

# YEAH-T, Tłoczno

Na scenie tłok jak w autobusie i by się utrzymać, brakuje rąk  
Choć żebym się trzymał, mówili mi ludzie  
Moi ludzie, o których nie muszę opowiadać na trackach  
Choć moda na to jest teraz, a chuj modzie w dupę – nikt nie może niczego nakazać mi  
To zakrawa na kicz, to ich całe przekomarzenie się  
Kto tu, na osiedlach, z kolegami pionoy klepie  
I kto lata lepiej, a kto bliżej – prawdy przepychają się, jakby kanary wbiły, gdy autobus pełen

Ref.:

Kiedy palę gło-śniki – mówią rzuć, a ja myślę wciąż: „keep it ouuu”  
Te linijki dope, i mi wisi, że połowa z nich to widzi flow  
A poza nim nic, gdybyś pochodził z tej drugiej, użyj rąk, spirit bomb  
Rzucimy na syf, w dyby dali sobie zakuć uszy, w nich syty wosk  
[x2]

Jak grzybów po deszczu graczy tych w Pl mamy dziś i co chwila mi zarzuca ten Youtube, Facebo  
Sporo dziwnych ksyw, no a większość z nich w pizdę marnych, menci, a dobrych to jest tyle, ile k  
Ale co sekundę słyszę, że to kot na trackach  
Jeden z drugim zawodnikiem się tu pnie jak kafar, co na mecie lata

Chcą na necie kk wyświetleń, żenić nośnik, zgarniać propsy i żyć jak szejk  
Za wypociny forsy i wszystkich hien  
Tych, co biorą w całości jak Victreebel

A każdy gada, śmieci sam, słucham tych, którzy potrafią w tekstach przemycać (coś)  
Jeśli rap to Karate Oyama, czekam na pierwszy profit, a za skille Dead Type trzeci Dan (oou)  
Wyjebane w to, co buja Ci głowę, jak chcę posłuchać kogoś, kto skille ma, to wciskam guzior „play”  
I to co słyszę, to mnie wbija aż w fotel, a na ekranie jakaś przyszła twarz, a nawet przyszły dwie  
I wyjebane mam też w weekend sobotę, gdy mogę w końcu sobie poczytać coś – o, nowy Venom j  
No to wiadomo, nie będę mieć z dworem wspólnego dużo, no bo wkręca to – także dziś nie ma mn

Ref.

Mówią: „Yeah – T, co robisz jeszcze w underze? Nie ma bata na Ciebie tu, gdzie nieopierzenie ma  
Rzucają mi rękawicę, pora na uderzenie  
Nie dajesz mi wiary, nie chodzi o wierzenie, szczerze, mnie  
Nie obchodzi, stary, gdy jak zwierzę pie-je mi tu typ jaki rapik słaby, to pewne, że wie tyle, co nic  
Więc leję tu na nich i ich pieprzenie

Nie rywalizuję z tymi małolatami  
Jebie w sumie, czy zajadą za to siana mi  
Chociaż przyznać się tu muszę  
Zawsze chciałem, by na koncertowych salach przyklaskiwali mi stadami

Polska daleko za Stanami, Yeah – T daleko za gracjami  
Jakim cudem, skoro już po paru wersach nie ma nic w komentach poza szokiem, ich propsami, no

Podajcie martini mi, chętnie sobie je wychylę teraz na pohybel im  
Bo to, co próbują sprzedać takie tanie, że Ceneo nawet zapodaje tutaj parę ksywek ich  
Mówią: „technika ka ka karabin”, pierdołą Mondeo chcą porszaka, a w nim tv i dvd  
Każdy chce być świeży i zrobi wszystko, by mieć w sobie cząstkę Neo jak jebana Trinity

Ref.